

JOANNA KRUPSKA ur. 1959; Warszawa

Tytuł fragmentu relacji	Zatrzymanie Janusza Krupskiego
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Krupski Janusz, Spotkania

Zatrzymanie Janusza Krupskiego

Janusz cały czas wydawał „Spotkania”. W końcu został aresztowany i przewieziony do „internatu”. Powiedziałabym, że jak się dostał do więzienia, była to jakaś ulga. Skończyła się po prostu ta „choroba psychiczna”. Natężenie stresu związanego z ukrywaniem się ciężko było już znieść. Nastąpiła przynajmniej jakaś zmiana. Chodziłam do więzienia, mogłam wchodzić jako konkubina – nie było formuły „narzeczona”. Przynosiłam paczki z żywnością (pamiętam jak po raz pierwszy w życiu zrobiłam naleśniki - dla Janusza). Rozmowy były kontrolowane (siedział strażnik), odbywały się na dużej, wspólnej sali. Przed widzeniami zawsze trzeba było się naczekać. Zdarzało się, że się czekało, a nie wpuszczono. Internowanie to był to też trudny czas w naszej relacji. Ale pamiętam taki ważny moment: jechałam kiedyś w grudniu pociągiem z Warszawy do Lublina i miałam dziwne poczucie, że Janusz na mnie czeka na dworcu. Poczucie było tak silne, że kiedy pociąg dojeżdżał, wstałam, wyszłam na korytarz, żeby wyglądać przez okno, zobaczyć, w którym miejscu on stoi, chociaż przecież wiedziałam, że jest w więzieniu. I faktycznie stał. Wypuścili go. Była amnestia. Wracaliśmy trzymając się za ręce. Było zimno. Dotąd pamiętam ciepło jego ręki.

Data i miejsce nagrania	2010-07-02, Grodzisk Mazowiecki
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"